

Zwierzętom na ratunek

Data publikacji: 12.07.2017 17:00

Pisaliśmy ostatnio o akcji, jaką strażnicy miejscy przeprowadzili udzielając pomocy uwięzionemu w samochodzie kotkowi. A jakie jeszcze zdarzają się im zwierzęce interwencje?

- **Kot uwięziony w silniku samochodowym do którego sam wlaź zdarzył mi się po raz drugi** – stwierdził po akcji funkcjonariusz przyznając, że najczęściej wzywani są do bezpiecznych psów. Wówczas przyjeżdżają na miejsce i stwierdzają tylko, że faktycznie w takim a takim rejonie miasta biega bezpieczni pies po czym wzywają pracowników schroniska dla zwierząt by czworonoga złapali i zabrali.

Ale, jak relacjonują strażnicy, często ich interwencje dotyczą zwierząt dzikich. Sarny w centrum miasta, wypadające z gniazd dzikie ptactwo. - **Ostatnio byliśmy wzywani do nietoperza i do pisklaka kacuszki. Dzieci zauważyły na Olzie małą kacuszkę. Niestety nie przeżyła** – wspominają ostatnie akcje funkcjonariusze cieszyńskiej Straży Miejskiej. Tu warto jednak pamiętać, że lato to okres, kiedy młode dzikich zwierząt uczą się życia. Dlatego nieporadny młody ptak poza gniazdem to najczęściej nie zwierzę potrzebujące naszej pomocy, a uczące się latać. Wówczas zabierając go możemy zrobić mu tym krzywdę. Zwierzę wychowane w niewoli najczęściej bowiem nie jest już zdolne do samodzielnego życia w środowisku naturalnym. Oczywiście jeśli np. widzimy, że z drzewa spadło całe gniazdo i leży na ziemi, to ptaki potrzebują pomocy i warto jest im ją zapewnić. Tak samo jeśli pod drzewem leży malutki pisklak zupełnie jeszcze nie samodzielny co ewidentnie świadczy o tym, że wypadł z gniazda można mu pomóc wkładając go z powrotem do środka. Leśnicy apelują jednak, by zanim dotkniemy znalezione zwierzę przyjrzeć się mu dokładnie i ocenić sytuację. Jeśli bowiem nie jest wyraźnie ranne należy zostawić go tam, gdzie jest. Przykładowo sarnie matki celowo pozostawiają swe młode same i odwiedzają je jedynie dwa razy dziennie by je nakarmić. Strategia ta zwiększa szansę pozbawionych zapachu maluchów na przetrwanie w naturalnym środowisku, w którym czyhające na ofiarę drapieżniki kierują się przede wszystkim węchem. Tak samo zresztą postępują zające. Jedynie jeśli znalezione zwierzę jest ranne lub jeśli w pobliżu malucha leży martwa matka pomożemy mu zabierając młode ze sobą i przekazując pod opiekę odpowiednim specjalistom lub zawiadamiając odpowiednie służby, które się nim zajmą. W mieście można zwrócić się właśnie do straży miejskiej, gdy zwierzę spotkamy podczas wędrowki po lasach najlepiej poinformować o tym jakiegoś weterynarza czy pobliskie nadleśnictwo. Numery telefonów bez problemu znaleźć można w internecie. A pełna lista specjalistycznych ośrodków zajmujących się pomocą zwierzętom znajduje się na stronie www.gdos.pl/wykaz-osrodkow-rehabilitacji-zwierzat-w-polsce.

Wracając do związanych ze zwierzętami akcji cieszyńskiej Straży Miejskiej na szczęście w Cieszynie nie ma interwencji dotyczących psów bezmyślnie zamykanych w pozostawionych na słońcu samochodach. - **Było jedno takie wezwanie ostatnio. Ale sprawa nie była jednoznaczna. Kiedy przyjechaliśmy na miejsce właściciel był już przy samochodzie, szyberdach i szyby były uchylone, a w samochodzie było 26 stopni. Ponieważ jednak świadkowie twierdzili co innego, a pozostawienie psa w zamkniętym samochodzie przy temperaturze 30 stopni jest przestępstwem, sprawa została przekazana policji, której patrol przyjechał na miejsce** – relacjonują funkcjonariusze SM.

Strażnicy miejscy wspominają też uratowanego kotka, który mieszkał na komendzie dopóki nie znalazł się chętny by go przygarnąć (dali ogłoszenie). - **A kotek był wyrzucony w worku do Olzy, wyłowiliśmy go z rzeki. Przebadła go doktor Leżańska i był u nas jakiś czas** – wspominają strażnicy.

(indi)